

Drogie Dzieci!

Z okazji rozpoczęcia nowego roku przed- i szkolnego, pójścia lub powrotu w mury szkoły bądź przedszkola, spotkania z koleżankami i kolegami, a przede wszystkim w przededniu podjęcia nowych wyzwań, nie tylko związanych z edukacją, lecz także budowaniem relacji, nawiązywaniem znajomości i zdobywaniem doświadczeń, życzymy Wam: radości, pogody ducha i realizacji planów i marzeń; zrozumienia u i dla dorosłych; łatwości w przyswajaniu wiedzy i zdecydowanie mniej sprawdzianów i klasówek; więcej wolności twórczej, kreatywności i swobody w myśleniu i działaniu; konsekwencji i wytrwałości, przyjaźni, które przetrwają wszystkie próby; wsparcia i miłości najbliższych.

Trzymamy za Was kciuki!

Henryk Zabrocki, prezes TPD Koszalin z gronem współ- i pracowników oraz działaczy TPD



Nr 9 (91) ROK VIII * wrzesień 2023 r.

Czasopismo bezpłatne

W numerze m.in.:

- Felieton prezesa – str. 2
- Porady przed pierwszym wrześniem – str. 3
- Pożegnanie przed powitaniem – str. 4
- Wiadomości z placówek – str. 5-6
- Z życia koszalińskiego TPD – str. 7-9
- Prezentacja koła TPD w Złocieńcu – str. 10
- Dzieci wiedzą więcej o pomaganiu – str. 11
- Kochamy zwierzęta małe i duże! – str. 12

Szkoła znowu w ogniu zmian

Rok szkolny 2023/2024 rozpocznie się 4 września br. Dla wielu uczennic i uczniów będzie pierwszym rokiem nauki szkolnej, dla innych ostatnim, ale z pewnością dla wszystkich – wyjątkowym. Resort edukacji i nauki wprowadza dużą ilość zmian w szkołach. Jak to odbije się na sposobie przyswajania wiedzy i na kondycji psychicznej młodych ludzi? – *Młodzię trochę za wcześnie staje przed problemami, które zwykle są domeną dorosłych* – komentuje Henryk Zabrocki, prezes koszalińskiego TPD.



Każda z proponowanych przez Ministerstwo Edukacji i Nauki zmian ma znaczenie, ale kilka jest ważniejszych od pozostałych. Zmienia się podstawa programowa kilku przedmiotów. Na języku polskim dodane zostały dwie gry komputerowe. Technika ma być wzbogacona o treści dotyczące bezpieczeństwa na drodze, w tym korzystania z hulajnóg elektrycznych. Łacina, do niedawna uważana za przeżytek i relikw PRL-u, teraz będzie mogła być nauczana jako drugi język obcy, także w szkole podstawowej.

Zmiany dla wszystkich

Inna zmiana zakłada, że nauczyciele wychowania fizycznego będą musieli przeprowadzać testy sprawnościowe dla uczniów, a następnie zamieszczać ich wyniki w przeznaczonym do tego nowym systemie. W szkołach średnich pojawi się nowy przedmiot: biznes i zarządzanie, który zastąpi – niezbyt lubiane przez młodzież, a nawet uznawane za anachronicznie podane – podstawy przedsiębiorczości. Jakie są plusy zmian? Uczniowie klas czwartych, począwszy od tego roku szkolnego, otrzymywać będą za darmo laptopy, które mają im pomagać w nauce. Grawerowanie urządzeń ma zapobiec ich wprowadzaniu na rynek wtórny.

Zmian jest dużo więcej, o wszystkich resort obszernie informuje na swoich stronach, wiele z nich dotyczy pracy nauczycielek i nauczycieli. Ponadto Koalicja SOS dla Edukacji, złożona z przedstawicieli 40 oświatowych organizacji pozarządowych, obecną podstawę programową

uważa za nadmiernie rozbudowaną i usztywniającą proces nauczania. Koalicja apeluje o pilne zmiany, domaga się wprowadzenia funduszu zajęć dodatkowych dla szkół samorządowych, elastycznej podstawy programowej i zakazu pełnienia funkcji kuratora oświaty dla członków partii politycznych. Ministerstwo milczy.

TPD: obawy i niepokoje

Tymczasem w całym tym chaosie zmian, w Wodzisławiu Śląskim trwa eksperyment, który – o ile powiedzie się, a więc zyska dobre oceny i zostanie wprowadzony w całym kraju – może zrewolucjonizować szkołę polską. W tamtejszych placówkach oświatowych sprawdzany jest innowacyjny program, który zakłada między innymi: odejście od 45-minutowych lekcji, brak dzwonek, czterodniowy tydzień nauki, większy nacisk na nauki ścisłe, ograniczenie testów i kartkówki, które mają zostać zastąpione indywidualną pracą z uczniem.

Co to wszystko dzisiaj oznacza dla młodych ludzi? Henryk Zabrocki mówi: – *Ciesz się – i całe środowisko tepedowskie – wprowadzanie zmian postępowych, sprzyjających rozwojowi młodzieży, natomiast niepokoi częścicowe podporządkowanie systemu kształcenia polityce – to punkt krytyczny, za którym możemy mieć do czynienia z indoktrynacją mającą wpływ na świadomość całego pokolenia. Ubolewam, że zmiany są akcyjne, o niskiej użyteczności, nie do końca przemyślane, eksperymentalne, więc nietrwale, poza tym znowu mamy do czynienia*

z rozdawnictwem pieniędzy publicznych.

Od lat poza normami

W ocenie wielu działaczy organizacji szkoła wciąż nie potrafi odpowiedzieć na najważniejsze pytanie: o przyszłość generacji, nad którą już wiszą doświadczenia traumatyczne: pandemia COVID-19, wojna w Ukrainie, przewartościowanie podstawowych pojęć, kryzys wartości, w tym autorytetów, brutalizacja życia, również publicznego, spadek siły pieniądza zarabianego przez rodziców, wzrost niepokojów społecznych i pogorszenie nastrojów społecznych. Szkoła na to wszystko odpowiada między innymi podniesieniem trudności zadań i pytań testowych i egzaminacyjnych oraz spadkiem liczby uczennic i uczniów zdających maturę.

Piotr Pawłowski, przewodniczący Rady Programowej TPD w Koszalinie zauważa: – *Szkoła, mimo zmian na świecie i w otoczeniu, wciąż ma charakter opresyjny i represyjny. Dzieci po prostu nie chcą do niej chodzić, co powinno być sygnałem alarmowym, a jest traktowane jako odruch naturalny. To chore! W szkole polskiej wszystko jest na opak, nie ma kultury nauki, a obowiązuje porządek korporacyjny. Kompletnie nie rozumiem, jak to się dzieje, że wszystko to tolerujemy od co najmniej trzydziestu lat.*

Czy ktokolwiek jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie?

Magdalena Grzybowska
Fot. TPD Koszalin

Oddział partnerem festiwalu Integracja Ty i Ja



Koszaliński oddział TPD po raz kolejny będzie w tym roku partnerem Europejskiego Festiwalu Filmowego Integracja Ty i Ja, który – 5-9 września br. – odbędzie się w Koszalinie. Tradycyjnie miejscem wszystkich projekcji filmów, spotkań z gośćmi i prezentacji będzie

Koszalińska Biblioteka Publiczna, która jest współorganizatorem wydarzenia. – *Zaangażowanie oddziału w festiwal to nie tylko informowanie o nim i promocja tej cennej inicjatywy, również za pośrednictwem naszych mediów, ale także udział podopiecznych placówek w wydarzeniach: pokazach, warsztatach, spotkaniach z filmowcami* – wyjaśnia **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie. Integracja Ty i Ja świętuje w tym roku swoje 20-lecie. Organizatorzy z tej okazji zaplanowali wiele atrakcji specjalnych. Program wydarzenia: integracjatyija.pl/pl/ (mg)

Telegram do dzieci i młodzieży

Order Uśmiechu – to jedyne na świecie odznaczenie przyznawane wyłącznie na wniosek dzieci ich dorosłym przyjaciółom. Tak dzieje się nieprzerwanie od 55 lat! Międzynarodowa Kapituła Orderu Uśmiechu, której kanclerz **Marek Michalak**, były Rzecznik Praw Dziecka, zaprzyjaźniony jest z oddziałem TPD w Koszalinie, zachęca podopiecznych placówek organizacji do zgłaszania kandydatów.

W ten sposób Kawalerem Orderu Uśmiechu został niedawno **Henryk Zabrocki**, prezes koszalińskiego TPD. Każde dziecko, osoba, która nie ukończyła 18. roku życia, może być wnioskodawcą. Należy tylko znaleźć w swoim otoczeniu wyjątkowego dla dzieci kandydata, sporządzić zgłoszenie i wysłać na adres: Międzynarodowa Kapituła Orderu Uśmiechu, ulica Marii Konopnickiej 6, 00-491 Warszawa.

Więcej: orderusmiechu.pl. (pp)

Wychowawcy gośćmi Radia Koszalin



O wakacyjnych atrakcjach przygotowanych przez koszalińskie TPD – i przebiegu najważniejszych imprez i wydarzeń – na antenie Polskiego Radia Koszalin (PRK), opowiedzieli przedstawiciele oddziału: **Monika Korpowska** i **Beata Gidaszewska** (na zdjęciu: w towarzystwie **Wojtko Madery** z ogniska „Zacisze”).

W programie „Studio Bałtyk Koszalin” wychowawcy z ognisk relacjonowali przebieg lata w mieście: *Wakacje mogą być ciekawe, aktywne i kreatywne. Organizujemy warsztaty rękodzieła, tańca i muzyczne, podczas których dzieci uczą się śpiewać i grać na instrumentach. W samym Koszalinie mamy pięć świetlic i wielu chętnych na nasze zajęcia. Rodzicom zależy, aby ich dzieci w wakacje miały dobrze zagospodarowany czas, ale nie zawsze rodzic ma szansę na urlop.*

Rozmowa dostępna jest również na stronie PRK: prk24.pl (mg)

Fot. PRK

UNESCO: zakaz smartfonów w szkołach!

W swoim najnowszym raporcie, zatytułowanym „Technologie w edukacji”, który ukazał się pod koniec lipca br., UNESCO kategorycznie ostrzega przed nadużywaniem w szkolnictwie nowych technologii, w tym korzystaniem ze smartfonów i komputerów. Jak twierdzą eksperci UNESCO, korzyści płynące z tego typu urządzeń w placówkach oświatowych znikają pod wpływem problemów, jakie przynoszą, w tym: nadużywanie i uzależnienia od elektroniki, braku wskazówek nauczycieli i kompetencji cyfrowych uczniów. „Smartfony negatywnie wpływają na wyniki w nauce” – mówią specjaliści. Stąd apel UNESCO, by kraje wprowadziły zakaz używania tych urządzeń w szkołach. Dokument jest szeroko komentowany w Europie, również w Polsce, ale jak dotąd nie przyniósł konkretnych decyzji ze strony władz oświatowych. (pp)



Szkola błędów, wpadek i przejęzyczeń

Wpisując się w rytm życia społecznego, w którym obecnie decydujące znaczenie ma powakacyjny powrót dzieci i młodzieży do placówek oświatowych, kilka akapitów poświęcę kondycji szkoły polskiej. Kondycji łatwej do zdignozowania, natomiast trudnej do leczenia. O ile bowiem

wiemy, czego uczennice i uczniowie potrzebują, jakie są ich oczekiwania, pragnienia i potrzeby, na co w systemie oświaty uskarżają się najbardziej, o tyle trudno zdefiniować, co można w nim zmienić.

Szef resortu edukacji i nauki zdaje się niezwykle zadowolony z wprowadzonych przez siebie zmian, a niektóre z nich mają fundamentalne znaczenie dla rozwoju młodych Polek i Polaków, co nie wróży dobrze na kolejny rok zdobywania wiedzy. Bo jeżeli zamiast szeroko zakrojonej profilaktyki, realizowanej przez organizacje pozarządowe, a więc najbardziej kompetentne podmioty, ministerstwo chce zamknąć szkoły przed „obcą/wrogą ideologią”, to trudno mówić o pozytywach.

Podobnie, jak wielu pedagogów, jestem głęboko zaniepokojony tym, co dzieje się w oświacie. Nie znajduję żadnego wytłumaczenia dla prób i praktyk wciągnięcia szkół w wojnę światopoglądową, obniżenia rangi statusu i autorytetu nauczycieli, podniesienia poziomu uprawnień kuratorów i uczynienia z miejsca przeznaczonego do neutralnego kształcenia pola realizacji tzw. polityki historycznej. To ostatnie pojęcie traktuję jako swego rodzaju oksymoron.

Jednak to nie wszystko. Poza klasycznie rozumianą podstawą programową, dzieci w trzeciej dekadzie dwudziestego pierwszego wieku potrzebują wiedzy z zakresu między innymi: kompetencji cyfrowych, edukacji seksualnej, komunikacji i języków obcych, ekonomii społecznej i realizacji budżetu domowego, zarządzania czasem, współpracy zespołowej, bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej. A to wierzchołek góry lodowej braków! Dzieci nie potrafią podejmować przemyślanych decyzji.

Funkcjonowanie w społeczeństwie z informatyzowanym, wśród wysokich technologii, a z drugiej strony stanowiącym łakomy kąsek dla wszelkiego rodzaju oszustów, to sztuka. Zasad poruszania się wśród raf nie przekazażą dzieciom rodzice, nauczyciele. Do tego potrzeba specjalistów, których w szkołach brakuje. Stąd niezbędne wizyty, spotkania i konsultacje z ekspertami z różnych dziedzin. Bez tego wzmocnienia, samo kształcenie programowe to zdecydowanie za mało!

O polskiej szkole można mówić i pisać w nieskończoność. Dla wielu jest reliktem przeszłości, skamieliną, ukształtowaną mniej więcej w latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku i impregnowaną na zmiany cywilizacyjne. Dla innych stanowi powód do dumy, ma zakorzenienie w historii. Myślę, że szkoła polska znalazła się na rozdrożu, przed historycznymi przemianami. Ponadto potrzebuje nowych kreatorów i architektów przyszłości.

Żeby z dziurawej i niezdarnie połatanej łajby, która już nawet nie zagląda do stoczni remontowej, stać się nowoczesnym statkiem wodnym ułatwiającym młodym ludziom podróżowanie po archipelagu wiedzy, szkoła powinna w najbliższych latach otworzyć się na nowoczesność i przeistoczyć w źródło twórczych zmian. W przeciwnym razie pozostanie wyłącznie na poziomie źródła częstych cytowań surrealistycznych błędów, wpadek i przejęzyczeń.

Henryk Zabrocki
prezes TPD Koszalin

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; koszalin@tpd24.pl

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.

Porady dla rodziców przed pierwszym wrześniem

Każdego roku przed pierwszym wrześniem rodzice dzieci w wieku przedszkolnym zadają sobie to samo lub podobne pytanie: „Czy nasz maluch jest gotowy zostać przedszkolakiem?”. Nie ma idealnego wieku do rozpoczęcia edukacji przedszkolnej. Każde dziecko rozwija się we własnym tempie. Z założenia przyjmujemy, że to wiek trzech lat, jednak dzisiaj przedszkola, zwłaszcza niepubliczne, przyjmują już dzieci dwuipółletnie.



Czy maluch jest gotowy do pójścia do przedszkola? Otóż tak, jest gotowy, jeżeli: sygnalizuje potrzeby fizjologiczne i potrafi o tym mówić/powiedzieć, czyli wie, że i kiedy należy pójść do toalety; potrafi skorzystać z toalety, a więc – ujmując to obrazowo i praktycznie – zdjąć i podciągnąć majtki; potrafi umyć ręce, buzię, zęby; samodzielnie je – za pomocą sztućców; samodzielnie pije z kubka; radzi sobie z ubieraniem podstawowych części garderoby, takich jak: spodnie, bluza, kaptcie; radzi sobie z rozstaniem z rodzicami.

W swoim tempie

Nie trzeba martwić się, że maluch nie radzi sobie na przykład z higieną osobistą w toalecie lub zakładaniem skarpetek. Przecież to jest właśnie ten czas, kiedy dzieci dopiero nabierają wprawy w samoobsłudze. Tych umiejętności nabędą w przedszkolu, ponieważ przedszkola między innymi do tego służą. Maluch nie musi wyprzedzać etapów rozwoju.

Pierwszego dnia należy zabrać ze sobą kaptcie, piżamkę, ubrania na zmianę, przede wszystkim bieliznę. Wszystkie rzeczy powinny być podpisane; obydwa kaptcie i obie części piżamki. Można dać dziecku ulubioną zabawkę albo inny przedmiot, który maluchowi skojarzy się z domem lub bliskimi. Nic nie stoi na przeszkodzie, by było to zdjęcie taty, mamy, czy całej rodziny.

Nauka samodzielności

Innym rozwiązaniem jest rzecz, która zwykle uspokaja dziecko, czyli przysłowiowa szmatka. Jednak trzeba liczyć się z tym, że przedmiot ten może się w przedszkolu zawieruszyć. Jeżeli więc jest to coś, bez czego dziecko nie zaśnie, to być może warto rozważyć zakup osobnej „maskotki do przedszkola”, która

ewentualnie mogłaby zostać w placówce bez narażania dziecka, a przy okazji całej rodziny, na wieczorne koncerty złości i niezadowolonia.

W przedszkolu nie ma możliwości zakładania i zmieniania maluchowi pampersów. Trzyletnie dziecko musi nauczyć się sygnalizować potrzeby fizjologiczne. Nauka samodzielności w tym zakresie jest jednym z podstawowych zadań przedszkola w najmłodszej grupie. W kartach obserwacji na tej podstawie bada się poziom rozwoju dziecka. Jeżeli maluch tego nie potrafi, warto zastanowić się nad innymi metodami wychowawczymi, zasięgnąć porady pediatry lub innego specjalisty.

Trudne pierwsze dni

Mamo, tato! Pozwól dziecku płakać podczas rozstania i zaakceptuj jego uczucia. Płacz przy pożegnaniu u niektórych dzieci jest naturalną reakcją. Czasem wiąże się również z widokiem innych płaczących dzieci, więc rozmawiając o przedszkolu warto powiedzieć dziecku, że taka sytuacja może zaistnieć. Czasami cenne może okazać się sięgnięcie po własne wspomnienia z pierwszych dni w przedszkolu.

Jakkolwiek reagowałyby na rozstanie na czas opieki przedszkolnej, nie zawstydzaj dziecka wypowiedziami w stylu: „Taka duża dziewczynka/chłopiec, a płacze!” lub „Przestań się mazać!”. Zamiast tego można powiedzieć: „Rozumiem, że jest ci smutno, ale zaufaj mi: sama chodziłam/łem do przedszkola i wiem na pewno, że będzie ci tam dobrze!”. Dziecko, które przy rozstaniu rozdzierająco krzyczy, za chwilę może bawić się w najlepsze – tak bywa najczęściej. Zdarza się i tak, że dzieci, które nie płaczą pierwszego, drugiego, siódmego dnia, mogą zacząć płakać w następnych. Nie jest to związane z tym, że maluchowi dzieje się krzywda, może to być opóźniona reakcja na stres związany z rozłąką i nowymi zadaniami życiowymi.

Sytuacje społeczne

Nie pozwalaj sobie na płacz lub inne objawy niepokoju w obecności dziecka. Dziecko widząc i czując zdenerwowanego rodzica, przewiduje, że wydarzy się coś niedobrego. Rozstanie powinno być jak najkrótsze – stres będzie mniejszy. Przez pierwszych parę dni malucha może przyprowadzać bardziej opanowany z rodziców/opiekunów. Dla swojego dziecka jesteś całym światem. W jaki sposób odbierasz rzeczywistość, w taki sposób ono ją odbiera.

Zdecydowanie najbardziej możesz pomóc dziecku poprzez naukę samodzielności. Im więcej maluch będzie umiał, tym lepiej i szybciej poradzi sobie z nową sytuacją. Chodzi o takie umiejętności jak: ubieranie się, jedzenie, załatwianie potrzeb fizjologicznych. Warto też zwrócić uwagę na to, jak dziecko radzi sobie w różnych sytuacjach społecznych, zwłaszcza w przypadku konfliktu.

Leżakowanie jest ważne

Konstruktivne rozwiązywanie konfliktów z rówieśnikami jest trudne dla małych dzieci – uczą się tego przez lata pobytu w przedszkolu.

lu. Dlatego warto podchodzić do problemu ze zrozumieniem, czyli rozmawiać i akceptować uczucia, na przykład złość, gniew.

Teraz kilka uwag o odpoczynku, zwanym leżakowaniem. Wiemy z doświadczenia, że maluchom ten czas jest potrzebny i na ogół zasypiają. Część dzieci trzyletnich w domu już nie zaśnie, lecz w większej grupie, kiedy ciągle coś się dzieje, nawet przez chwilę nie ma ciszy, wymaga się od nich różnych nowych rzeczy, czas na odpoczynek jest niezbędny. Ten czas zwykle umila się maluchom, które mają trudności z zaśnięciem czytaniem bajek, muzyką relaksacyjną albo specjalnie dobranym zestawem muzyki klasycznej.

Uspolecznienie dziecka

Warunkiem poczucia bezpieczeństwa dziecka jest jego umiejętność komunikowania potrzeb. Jeżeli maluch potrzebuje wsparcia lub pomocy, powinien podejść do osoby dorosłej i powiedzieć jej o tym. Wiadomo jednak, że dzieci rozwijają się w różnym tempie i często zdarza się, że do przedszkola przychodzą maluchy, które nie mówią. Trzeba poinformować o tym nauczycielki i przekazać im sposoby, jakimi porozumiewacie się ze swoimi pociechami.

Nie wszystkie dzieci gotowe są zostać przedszkolakami. Powody takiego stanu rzeczy mogą być na przykład zdrowotne. Jeżeli jednak maluch jest zdrowy i nie ma innych przeciwwskazań, trzy lub cztery lata to dobry wiek na rozpoczęcie edukacji przedszkolnej. Dziadkowie kochają wnuki ponad wszystko i z pewnością mogą im zapewnić poczucie bezpieczeństwa i bezwarunkową miłość, ale kluczowym celem przedszkola jest uspołecznienie dziecka.

Trzy ważne potrzeby

Rodzice często głośnią się na pytaniem: w jaki sposób wybrać przedszkole? Każda placówka oferuje wiele atrakcji. Jednak nie ich ilość jest najważniejszym atutem przedszkola, lecz kadra, która rozumie potrzeby małego człowieka. A wśród nich najistotniejsze dotyczą: poczucie bezpieczeństwa, spokoju i przewidywalności. Ważne zatem są osoby towarzyszące, gotowe nieść pomoc w trudnych dla dziecka chwilach, zawsze mające dla maluchów czas. Dzieciom starszym poszukamy inspirujących zajęć dodatkowych – nauki języków obcych, możliwości realizacji pasji, zainteresowań, talentów. Jednak najważniejszy sukces na etapie przedszkolnym to radość dziecka i jego w miarę harmonijny rozwój.

Podsumowując: jak przygotować dziecko do pójścia do przedszkola pierwszy raz? Pozwalać na samodzielność; dbać o kontakty z innymi dziećmi; uczyć mówienia o potrzebach; przyzwyczajając do zostawiania z innymi; opowiadać o przedszkolu, odwoływać się do przykładów.

Anna Poznańska
Fot. TPD Koszalin

Zdjęcie ma charakter ilustracyjny, nie odnosi się wprost do informacji zawartych w tekście



Pożegnanie przed wrześnieowym powitaniem

Wprawdzie już rozpoczął się nowy rok szkolny i przedszkolny, to – za sprawą wyjątkowych zdjęć – powracamy do wydarzenia sprzed dwóch miesięcy, czyli zakończenia roku szkolnego 2022/2023 w koszańskim przedszkolu TPD „Przyjaciel Dziecka”.

Tego rodzaju spotkania dzieci, rodziców i wychowawców mają w placówkach TPD swoją długoletnią tradycję. Zawsze i u wszystkich wzbudzają duże emocje. – *Staramy się, żeby to przeżycie dzieci z roku na rok, a więc zakończenie zajęć po dziesięciu miesiącach wyjątkowej pracy i twórczej zabawy, miało wymiar uroczysty i symboliczny* – wyjaśnia **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek koszańskiego TPD.

Każde zakończenie roku ma kilka obowiązkowych punktów programu: są podziękowania z dyplomami, obowiązkowo musi być program artystyczny z udziałem najmłodszych, a rodzice stają się – bardzo przeżywającymi wszystko, co widzą na scenie – odbiorcami przedstawienia przygotowanego wspólnie przez dzieci i nauczycieli.

A na koniec powinien być słodki poczęstunek dla wszystkich, którzy chcą i mają czas wziąć udział w spotkaniu integracyjnym. Dla rodziców to święto i powód do dumy z dziecka, które właśnie zakończyło pierwszy bądź jeden z pierwszych etapów swojej edukacji i zdobywania doświadczenia. Dokładnie tak samo było teraz w „Przyjacielu Dziecka”, co na zdjęciach uwiecznił **Marcin Golik**. (mg)



„Grono”: Magiczny świat kukiełek

Podopieczne i podopieczni koszalińskiego ogniska TPD „Grono” wzięli udział w kolejnej odsłonie wakacyjnych warsztatów dla dzieci i młodzieży, organizowanych przez Zagrodę w Jamnie, należąca do Muzeum w Koszalinie.

Tym razem zajęcia dotyczyły tworzenia kukiełek. Kukielka to inaczej lalka teatralna, czyli postać przystosowana do występów w teatrze lalek i innych rodzajach widowisk, poruszana zazwyczaj przez niewidocznego animatora.

Dzieci z „Grona” doskonale poradziły sobie z nowymi zadaniami. – *Nasza grupa nie tylko miała okazję stworzyć własne kukielki, ale również uczyć się od prawdziwych mistrzów tego rzemiosła – mówią wychowawczynie ogniska. – Byliśmy zafascynowane ich umiejętnościami i tradycją, którą przekazywali nam z pasją i zaangażowaniem.*

Jak mówią wychowawczynie: – *Nie były to tylko warsztaty edukacyjne, lecz także okazja do wspólnego spędzenia czasu i budowania więzi z koleżankami i kolegami. Razem śmiałyśmy się, tworzyliśmy i odkrywaliśmy magiczny świat kukiełek.*

Pasje swoje i zainteresowania dzieci mogą rozwijać również dzięki nieocenionemu wsparciu firmy PEPCO. (pł)

Fot. TPD Koszalin



„Muszelka”: Letni Bal z udziałem DJ Maćka!



C jest nieodzownym elementem dobrej zabawy w przedszkolu? Atmosfera, życzliwość i przyjaźń? Tak, oczywiście. Poczucie humoru? Pewnie! Przekąski i smakołyki oraz pyszne (niekoniecznie zdrowe!) napoje? Też. Jednak przede wszystkim liczy się najlepsza muzyka, a jeżeli muzyka – musi być DJ.

W przedszkolu koszalińskiego ogniska TPD „Muszelka” w Grzybowie odbył się Letni Bal. – *Ależ było wesoło!* – wspominają nauczycielki. Wesoło i smacznie, bo w trakcie zabawy maluchy zrobiły sobie przerwę, usiadły na dywanie, by wspólnie zjeść dostarczoną

w kartonach pizzę. W roli wspomnianego DJ wystąpił **Maciek Osada-Sobczyński**.

Rola Maćka w zabawie zawsze ma największe znaczenie – tak było i tym razem. Dlaczego? Bo to nie tylko muzyka, ale także właściwe podejście do dzieci, które wciąż szukają swojego rytmu, uczą się tańca, próbują sił indywidualnie i w parach. Maciek, na co dzień prowadzący zajęcia muzyczne w placówkach, jak nikt „robi klimat” imprezy.

Fot. TPD Grzybowo



„Muszelka”: magiczne chwile na zielonej łące

Maluchy z koszalińskiego przedszkola TPD „Muszelka” w Grzybowie uwielbiają spacerować na łono natury, zwłaszcza, jeżeli jest nim piękna – ukwiecona, pachnąca i zielona – łąka opodal placówki. Tak było i tym razem. A co można robić w tak magicznym miejscu? Ha! Dosłownie wszystko.

Przede wszystkim zanurzyć się w oceanie zieleni, sprawdzić, jak pachną kwiaty polne, jakie mają barwy w słońcu, a jakie, kiedy promienie przesłoni chmura. Poza tym można biegać, grać, skakać. W ostateczności można też nic nie robić, po prostu leżeć na wznak i wpatrywać się w chmury. Też można, a jak!

Fot. TPD Grzybowo



„Promyk”: spotkanie z kulturą Indian

To była niezwykła podróż do krainy wyobraźni i spotkanie z mniej znaną dzieciom kulturą. Maluchy z koszalińskiego ogniska TPD „Promyk” w Budzistowie na kilka godzin przeniosły się do świata Indian. – *Dowiedzieliśmy się, jak dawniej wyglądało ich życie oraz poznaliśmy zwyczaje i tradycje panujące w wioskach indiańskich – mówią wychowawczynie.*

Młodzi ludzie bardzo pracowicie spędzili to popołudnie. – *Wykonaliśmy pióropusze, łapacze snów i łuki – dodają wychowawczynie z „Promyka”. – Ponadto razem i wspólnie ćwiczyliśmy indiańskie sprawności: celność, spryt, spostrzegawczość i umiejętność współpracy. Wodzem naszej wioski została Natałka.*

Fot. TPD Budzistowo



„Grono”: obrazy naturą malowane



W wakacyjnym i urlopowym sierpniu br. wiele działo się w koszańskim ognisku TPD „Grono”, nic więc dziwnego, że opowieść o kolejnej przygodzie z udziałem najmłodszych wychowawczynie zaczęły od słów: *Nasze wojaże nadał w toku! Lato w pełni i chociaż lipiec już się skończył, to przed naszymi podopiecznymi wciąż jeszcze kilka tygodni odpoczynku i dobrej zabawy.*

W drugim miesiącu wakacji w „Gronie” ruszyły kolejne warsztaty pod patronatem firmy PEPCO. Młodzi ludzie uczyli się, jak powstają „Obrazy naturą malowane”. Zajęcia z tworzenia roślinnych obrazów z suszonych kwiatów z łąk, pól i ogrodów dały wszystkim nie-

samowitą frajdę. Była to praca składająca się z dwóch etapów, a każdy wiązał się z dużą aktywnością podopiecznych ogniska.

W lipcu br., podczas spacerów, rajdów i biwaków, dzieci zbierały okazy runa leśnego, poza tym zielone rośliny, kwiaty, korzenie, konary, mech i liście o różnych strukturach i kolorach. Kolejnymi skarbami niezbędnymi do powstania obrazów były wyszukiwane i odkryte w domach rodzinnych – pamiętające jeszcze gusty i upodobania babcine – koronki, serwetki dziergane na szydełku, kolorowe tkaniny lniane, wyszywane makaty, bawełniane sznurki czy drewniane guziki.

Wszystko to, o czym warto pamiętać, naturalne i eko posłużyło do powstania wspomnianych obrazów! Piękne i delikatne elementy dekoracyjne upiększyły każdą wolną przestrzeń prac. Następnym etapem było suszenie roślin, tłoczenie naturalnego papieru, który tworzy podkład, lub tło dla roślinnego suszu. W końcowej fazie twórczej wystarczyło już tylko jedno przykleić do drugiego, żeby powstały przepiękne ilustracje!

Fot. TPD Koszalin



„Słoneczko”: nigdy za wiele o bezpieczeństwie



Dzieci ze wszystkich placówek koszańskiego TPD, zlokalizowanych w powiatach, miastach i gminach Pomorza Środkowego, dobrze znają zasady zachowań nad wodą, zwłaszcza wówczas, gdy większą grupą wypoczywają nad morzem. Jednak nigdy za wiele przypomnienia, że od ostrożnej postawy wobec potencjalnego zagrożenia zależy bezpieczeństwo własne i innych.

Dlatego w lipcu br., w przedszkolu „Słoneczko” w Budzistowie pod Kołobrzegiem, maluchy wzięły udział w in-

teresującej pogadance na temat postępowania w czasie wolnym i zachowania różnych norm bezpiecznej zabawy. Dzieci z uwagą wysłuchały wszystkich porad i wskazówek, a po części teoretycznej przyszła pora na praktyczną, czyli przygotowanie zbiorowej pracy plastycznej.

W ten sposób powstała duża ilustracja do hasła „Bezpieczeństwo nad wodą”, która teraz ozdobi jedną ze ścian placówki. Jak widać na zdjęciu obok, wszystko, czego dzieci dowiedziały się wcześniej znalazło swoje miejsce na rysunku.



„Przyjaciel Dziecka”: Gdy za oknem pada deszcz...



„Piknik wyobraźni” – taką nazwę nosiły zajęcia, które odbyły się w koszańskim przedszkolu TPD „Przyjaciel Dziecka”, w konkretnie w grupie „Żabki”. – *Choć za oknami deszcz, który nie sprzyja spacerom, w naszej sali dzięki dziecięcej wyobraźni maluchy wyczarowały*

piękny las – wspominają nauczycielki „Żabek”.

To dobra metoda nie tylko na niepogodę, ale – zgodnie z nazwą – na rozwijanie wyobraźni i kreatywność. – *Słuchaliśmy ptasiego świergotania i pluskania leśnego strumyka* – relacjonują wychowawczynie. – *Na „leśnej polanie”, wyczarowanej tym razem w przedszkolu, odbyły się sportowe zawody.*

Opiekunowie przedszkolaków z „Przyjaciela Dziecka” przy każdej okazji zachęcają rodziców maluchów do organizowania podobnych wycieczek z dziećmi. – *Nie tylko do lasu* – dodają. – *Dziecięcia wyobraźnia nie zna granic.*

Fot. TPD Koszalin

„Przystań”: ogniskowy trening na orliku



Nie ma to jak świeże powietrze i trochę więcej przestrzeni dookoła! Z tego założenia wyszły wychowawczynie proponując podopiecznym koszańskiego ogniska TPD „Przystań” wyprawę na boisko orlika w Jamnie.

Boisko na osiedlu jest przystosowane do różnych zajęć sportowych i uprawiania kilku dys-

cyplin drużynowych. Młodzi ludzie czują się tam jak ryba w wodzie, znają miejsce i chętnie je odwiedzają.

Fot. TPD Koszalin



Tak niesamowity widok tylko z wieży na Górze Chełmskiej! Podopieczni i podopieczni koszańskiego ogniska „Grono” wybrali się do lasu, na górę i na wieżę, co nikogo nie powinno dziwić, bo jak wspaniały jest z niego widok najlepiej widać na tym zdjęciu. Przy dobrej pogodzie, czyli wysokiej przejrzystości powietrza, z tego punktu można zobaczyć nie tylko miasto i morze, ale również okoliczne miejscowości.

Fot. TPD Koszalin

Warto rozwijać swoje pasje!



Anna Poznańska, zastępca dyrektora koszalińskiego oddziału TPD, wśród wielu swoich zainteresowań pozazawodowych, na jednym z pierwszych miejsc stawia działalność w zespole muzycznym „Rosiczki” z Sieciemina. Podczas wakacji grupa uczestniczyła w Przeglądzie Twórczości Kazimierza Dulata, który odbył się w Parku Miejskim w Sianowie.

Na scenie wystąpiło 10 formacji śpiewających. Każda grupa zaprezentowała po trzy utwory. – „Rosiczki” były współorganizatorem wydarzenia – wyjaśnia **Aleksandra Kowalczyk**, dyrektor Sianowskiego Centrum Wiedzy, które zorganizowało imprezę. Każdy zespół otrzymał dyplom (na zdjęciu: Anna Poznańska z potwierdzeniem dla „Rosiczek”, po lewej Aleksandra Kowalczyk). (pp)

Fot. Radosław Koleśnik

Jak to dobrze mieć przyjaciół..

Kolejny raz – współpracująca z koszalińskim TPD – fundacja Nakarmieni.pl pospieszyła ze wsparciem dla podopiecznych placówek. Fundacja ma siedzibę w Ostrowcu Wielkopolskim. Tym razem **Mariola Grocholska, Włodzimierz Grzegorzcyk i Szymon „George” Grzegorzcyk** (na zdjęciu), który najczęściej występuje w roli niezawodnego kuriera, przekazali trzy kartony legginsów dla dzieci.

– *Doceniamy każdy tego rodzaju gest* – podkreśla **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek TPD w Koszalinie. – *Mamy przy tym świadomość, że nasi przyjaciele z Ostrowca dzielą się z nami tym, co sami otrzymują od darczyńców. Postępujemy podobnie, gdy sami możemy wesprzeć inne organizacje tym, co dostajemy od sponsorów. Co najważniejsze, wszystkie rzeczy trafiają do dzieci i młodzieży z naszych placówek.* (mg)

Fot. Bartosz Zabrocki



Nowa odsłona znanego muralu

Tuż po wybuchu wojny w Ukrainie, w odpowiedzi na barbarzyńską agresję Rosji Putina, działacze oddziału TPD w Koszalinie, wspólnie z dziećmi, namalowali mural solidarności z broniącym się sąsiadem zza wschodniej granicy. – *To była reakcja spontaniczna, wszystko, co wtedy mogliśmy zrobić* – wyjaśnia **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek koszalińskiego TPD i jeden z pomysłodawców akcji.

Mural został namalowany sprejem na folii rozciągniętej pomiędzy drzewami, w sąsiedztwie biura oddziału, na skarpie trawnika. Był – i wciąż jest – doskonale widoczny dla kierowców przejeżdżających ulicą Pileckiego do ronda z ulicą Piłsudskiego bądź w dół – do ronda z ulicą Kościuszki. – *Po ponad roku postanowiliśmy odświeżyć treść zamieszczoną na mini muralu* – dodaje **Bartosz Zabrocki**.

Ponownie w ruch poszły farby, a podopieczni TPD szybko i sprawnie od nowa namalowali to, o czym myślą i co mówią od wybuchu wojny. – *W tym przekazie jest nie tylko solidarność z Ukrainą, lecz także przypomnienie, że od kilkunastu miesięcy opiekujemy się dziećmi matek, które w Koszalinie znalazły schronienie przed koszmarem wojny* – przypomina **Bartosz Zabrocki**. – *Będziemy pomagać aż do nastania pokoju na wschodzie.* (pp)

Fot. TPD Koszalin



Korzyści dla dzieci płyną z dobrej współpracy mediów



Obszerny materiał publicystyczny o wpływie – praktycznie nieograniczonego – dostępu dzieci i młodzieży do treści pornograficznych w internecie, który opublikowaliśmy w sierpniowym wydaniu „Świata Dziecka”, miał swoją premierę prasową na łamach koszalińskiego tygodnika „Miasto”. Na publikację złożyła się część informacyjna, przywołująca wyniki badań i rozmowa z **Henrykiem Zabrockim**, terapeutą seksualnym i prezesem TPD w Koszalinie.

W ten sposób poruszone w materiale zagadnienia miały okazję trafić do szerszego grona odbiorców – czytelników obydwu pism. To kolejny przykład udanej współpracy oddziału TPD z „Miastem”. Gazeta od kilkunastu lat regularnie i konsekwentnie pisze o najważniejszych wydarzeniach z życia środowiska tepedowskiego i najistotniejszych problemach związanych z opieką i wychowaniem najmłodszych.

Warto wspomnieć, że redaktor naczelna tygodnika, **Joanna Wyrzykowska**, w swojej pracy dziennikarki telewizyjnej i prasowej, specjalizuje się w tematyce społecznej. Po studiach była laureatką Grand Prix w ogólnopolskim konkursie na reportaże im. Maćka Szumowskiego (2007). Na antenie koszalińskiej telewizji „Max” prowadzi programy dotyczące psychologii jednostki, ponadto jest autorką książki „Tacy ludzie, takie czasy” (2016), w której spisała opowieści ludzi i o ludziach.

Jednak to nie jedyny obszar współpracy TPD z Telewizją Kablową Koszalin, która jest wydawcą „Miasta” i właścicielem stacji. W ramówce telewizji ważne miejsce zajmuje, realizowany wspólny z organizacją, program „Świat naszego dziecka” (podobieństwo tytułów przypadkowe). Audycja z udziałem ekspertów z różnych dziedzin pedagogiki i psychologii w sposób przystępny przedstawia i tłumaczy problemy, z którymi na co dzień zmagają się rodzice. (jz)

Fot. Mariusz Czajkowski/tygodnik Miasto

Finał akcji PEPCO w Poznaniu



W Poznaniu odbyło się uroczyste spotkanie podsumowujące kolonię zorganizowaną przez warszawski Zarząd Główny (ZG) TPD – w ramach programu sponsorowanego przez firmę PEPCO „Rozwój pasji i zainteresowań dzieci”.

W kolonii uczestniczyli podopieczni z koszalińskiego ogniska „Północ” i z placówek należących do Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD w Szczecinie (ogniska z Żarowa i Suliborza). Wśród gości była Jolanta Szklarska, sekretarz generalny ZG TPD.

Zajęcia odbywały się w Szkolnym Schronisku Młodzieżowym TPD w Poznaniu. Podsumowanie było okazją do spotkania działaczy organizacji z przedstawicielkami firmy PEPCO: **Katarzyną Wilczewską i Karoliną Kotkowską.**

Bartosz Zabrocki, dyrektor placówek TPD w Koszalinie uważa, że dzięki działaniom PEPCO dzieci z całej Polski mogą rozwijać swoje talenty i zainteresowania: – *To firma, która rozumie potrzeby najmłodszych i realizuje swoją misję odpowiedzialności społecznej z biznesem.*

(pł)
Fot. TPD Koszalin

VI Międzynarodowa Konferencja Naukowa
**SPOŁECZNO-PRAWNE ASPEKTY
OPIEKI I WYCHOWANIA W XXI WIEKU.
WYZWANIA, ZAGROŻENIA, NADZIEJE.**
20-21 listopada 2023 roku

Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Dokształcająca Nauka II moduł: wsparcie konferencji naukowych”

Pod Patronatem honorowym:

Partnerzy:

Lognica - 2023

Natan ze stypendium TPD za sukcesy sportowe



Po raz pierwszy w historii oddziału, decyzją i uchwałą zarządu, przyznane zostało specjalne Stypendium Prezesa Koszalińskiego Oddziału TPD – za szczególne osiągnięcia sportowe w roku szkolnym 2022/2023. Podczas symbolicznej uroczystości, która odbyła się w biurze, z udziałem i w obecności rodziców chłopca i przedstawicieli oddziału, wyróżnienie otrzymał Natan Pawlukiewicz ze Świdwina.

Uśmiechnięty Natan jest młodzieżowym reprezentantem Zachodniopomorskiego Związku Piłki Nożnej. Kilka razy w tygodniu trenuje w Akademii Piłkarskiej Pogórze w Szczecinie, dokąd jeździ z rodzicami (najczęściej z mamą). Ciężko pracuje na swoje sukcesy. Niedawno został powołany do Akademii Młodych Orłów Polskiego Związku Piłki Nożnej. Natan jest również absolwentem przedszkola TPD

w Sławoborzu.

– *Nie mieliśmy cienia wątpliwości, że Natanowi należy się wsparcie i wyróżnienie w postaci stypendium – mówi Bartosz Zabrocki, dyrektor placówek koszalińskiego TPD. – Cieszą nas sukcesy naszych byłych i obecnych podopiecznych, obserwujemy ich starania, rozwój. Ziarno pozytywnej rywalizacji i wykorzystania sił drzemiących w talentach, które zasiewamy w TPD, jak widać, trafia na żyzną ziemię i kiełkuje owocami.*

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów na murawach stadionów najlepszych drużyn na świecie! Niewykluczone, że Natan zostanie następcą tak wybitnych utytułowanych piłkarzy jak Robert Lewandowski czy Zbigniew Boniek

(mg)
Fot. Bartosz Zabrocki

„Przystań” na warsztatach z sitodruku

Wychowankowie koszalińskiego ogniska TPD „Przystań”, w ramach tegorocznej edycji „Bezpiecznych wakacji”, akcji organizowanej i finansowej przez samorząd miasta, wzięli udział w warsztatach sitodruku. Zajęcia poprowadzili graficy: **Maciej Mazurkiewicz** (na zdjęciach podczas pracy) i **Michał Orzechowski**. Obaj młodzi artyści są członkami Fundacji Druklin.

Prowadzący warsztaty specjalnie na spotkanie z młodzieżą z TPD przygotowali projekt graficzny, który następnie powieliли na koszulkach. Projekt jest kolażem prac klasycznych i dobrze znanych, wybranych ze słynnej Kolekcji Osieckiej, która znajduje się w zasobach Muzeum w Koszalinie.

Po krótkim wyjaśnieniu jak przebiega proces drukowania, dzieci samodzielnie wykonały odbitki również na torbach z materiału. Nakładały farbę na szablon i obserwowały proces utrwalania wzoru w specjalnej prasie. Mimo niesprzyjającej aury, pogoda ducha i entuzjazm uczestników zajęć



rozjaśniały wnętrze warsztatowego namiotu.

Maciej Mazurkiewicz ukończył Wydział Architektury i Wzornictwa (wówczas: Instytut Wzornictwa) Politechniki Koszalińskiej na kierunku komunikacja wizualna. Zajmuje się malarstwem abstrakcyjnym, w którym używa sitodruku oraz szablonów jako nośnika do odbijania wzorów.

Michał Orzechowski to absolwent Akademii Sztuki w Szczecinie. Uczestnik kilkudziesięciu wystaw indywidualnych i zbiorowych. Jak mówi, w pracy twórczej, interesuje się psychiką człowieka. Poprzez obserwacje codzienności stara się dostrzec niuanse, które pomagają w określeniu wpływu ludzi na przestrzeń i siebie wzajemnie.

Druk sitowy, inaczej: sitodruk, serigrafia, to technika druku, w której formą drukową jest szablon nałożony na drobną siatkę tkaną, metalową lub wykonaną z włókien syntetycznych. Wykonanie odbitki polega na przetłaczaniu farby przez matrycę. Siatka sitodrukowa stanowi prostokątną ramę, zwykle aluminiową, z napiętą na niej siatką z szablonem. (pp)

Fot. TPD Koszalin

Teraz dzieci wiedzą więcej o Pruszkowie

Przedszkole koszalińskiego oddziału TPD „Muszelka” w Starym Borku znalazło się w gronie zaledwie kilku placówek dla dzieci w kraju (zobacz: mapa), które wzięły udział w projekcie „Pruszków ze żbikiem poznasz – polubisz”. Przed wakacjami, w koordynującym działaniu projektowe Przedszkolu Miejskim nr 1 w Pruszkowie, odbyło się spotkanie podsumowujące przebieg przedsięwzięcia. Wzięły w nim udział między innymi przedstawicielki „Muszelki” – **Małgorzata Zięba** i **Weronika Wróbel**.

Dwa etapy projektu

– *Wizyta w Pruszkowie była okazją nie tylko do odwiedzenia miasta, lecz także do wymiany doświadczeń i spostrzeżeń z nauczycielkami z całego kraju – relacjonuje Bartosz Zabrocki, dyrektor placówek TPD w Koszalinie. – Wcześniej nasze przedszkolaki gościły w „Muszelce” maskotkę „Żbika”, który znajduje się w herbie Pruszkowa. Zadbaliśmy o to, aby pokazać najważniejsze miejsca w okolicy. Jesteśmy niezwykle dumni i wyróżnieni, że to właśnie my reprezentowaliśmy region zachodniopomorski.*

Do tego ogólnopolskiego projektu, któremu patronował prezydent Pruszkowa **Paweł Makuch**, zostało zaproszone przedszkole z każdego województwa. Działania obejmowały dwa etapy. Pierwszy realizowany był od stycznia do grudnia 2022 r. i dotyczył dzieci z Pruszkowa. Drugi od stycznia do maja br. – maluchów z przedszkoli w całym kraju. Tytułowy „Żbik” wyruszył w podróż po Polsce.

Podróż ze „Żbikiem”

Odwiedził wszystkie placówki partnerskie w tym projekcie, dzięki czemu dzieci, w tym także z „Muszelki” w Starym Borku, mogły poznać



zarówno tę sympatyczną postać, jak i miasto – inicjatora przedsięwzięcia. „Żbik” zabrał ze sobą między innymi publikację podsumowującą poprzednią edycję akcji, pocztówki pruszkowskie i pomoce dydaktyczne do proponowanych

aktywności.

W liście do Bartosza Zabrockiego, Paweł Makuch podziękował za udział, zaangażowanie i realizację projektu, który miał charakter edukacyjny: *Zrealizowane zostały [jego] zadania i cele, które wpłynęły na poszerzenie wiedzy dzieci o własnym regionie, a także rozbudziły zainteresowanie innymi regionami w Polsce. Dalej czytamy: Życzymy Państwu, aby podróż pruszkowskiego „Żbika” stała się źródłem inspiracji (...), zaś u najmłodszych wzbudziła chęć podążania szlakami, które zostały odkryte w trakcie tej pasjonującej wędrówki.* (pp)

Fot. TPD Koszalin

Znajdują radość w pomaganiu innym

Kontynuujemy prezentację Kół Przyjaciół Dzieci, działających pod auspicjami koszalińskiego oddziału TPD. W przypadku Pomorza Środkowego, koła – najmniejsze ogniwa organizacyjne – w większości przybrały formę dobrze znaną z lat 80. i 90. XX w. – kół specjalistycznych, dbających o szczególne potrzeby zdrowotne dzieci i młodzieży. Była to, a w wielu regionach kraju pozostaje, jedna z najczęściej powoływanych i najpopularniejszych form działalności na rzecz najmłodszych.



Każdego roku działacze koła TPD „Misiaki” ze Złocieńca prowadzą akcję pozyskania 1 proc. podatku. Chcieliby jak najwięcej dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami wyciągnąć z domu i dać im szansę na integrację. Koło współdziała z samorządem powiatowym Drawsko Pomorskiego, miejskim – Złocieńca oraz Centrum Pomocy Rodzinie w Drawsku i Ośrodkiem Wsparcia Ekonomii Społecznej w Wałczu

Koła specjalistyczne to także wsparcie rodziców, którzy przez wiele lat przed transformacją, ale także dekadę po niej, borykali się z różnymi trudnościami, związanymi z opieką nad dziećmi z niepełnosprawnościami. – *W tamtym okresie tego rodzaju koła działały niemal w każdym mieście, wszędzie tam, gdzie opiekunowie potrafili zrzęścić się, współdziałać, mieli dość determinacji, by wspólnie radzić sobie z problemami, w tym między innymi z dotarciem do lekarzy specjalistów, dostępnością leków, realizacją specjalistycznych diet – mówi Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie.*

Przejawy demokracji

Wanda Kielar, długoletnia sekretarz oddziału koszalińskiego dodaje: – *Koła były pierwszymi przejawami demokratycznego działania obywateli, którzy, bez względu na wykształcenie czy pochodzenie, byli wobec siebie równi, wspierali się wzajemnie, znajdowali w otoczeniu dość odwagi, by przeciwstawić się systemowi niesprawiedliwemu dla dzieci. Niesprawiedliwemu, ponieważ, w naszym przekonaniu, najważniejsze było dziecko zdrowe, pełnosprawne. Dzieci z niepełnosprawnościami nie były nawet dobrze rozpoznawane i diagnozowane, a w szkołach panował kult sukcesu.*

– *Rodzice dzieci z niepełnosprawnościami zwracali się do nas, do TPD i działaczy z prośbą o pomoc – mówi Henryk Zabrocki. – Często były to wizyty i rozmowy dramatyczne; zdarzało się, że opiekunowie nie odstępowali chorego syna od dwudziestu lat, stale walcząc nawet nie*

tyle o jego powrót do zdrowia, bo nie wiedzieli, czy w ogóle jest to możliwe, ile o jego godne życie. Wiele z tych spotkań uświadamiało nam, że dziecko przewlekle chore, niedomagające, z różnymi niepełnosprawnościami nie może liczyć na opiekę, troskę analogiczną w przypadku dziecka zdrowego.

Zmiany na lepsze

Koła przyciągały – i nadal to robią – również wolontariuszy, przejętych losem najmłodszych ze specjalnymi potrzebami, ale także na przykład lekarzy, którzy – w myśl realizacji przysięgi zawodowej – poczuli się do tego, żeby pomagać tym, którzy „pozostawali poza systemem” i nie potrafili skutecznie walczyć o swoje prawa obywatelskie.

Nie wszystkie z wtedy powołanych kół przetrwały do dzisiaj. Największy wpływ na zmiany miało ustanowienie wolnego rynku oraz zwiększenie dostępności do specjalistycznej opieki lekarskiej. Po zmianach systemowych na początku lat 90. XX w. zaczęły powstawać poradnie wyspecjalizowane w pomocy dzieciom przewlekle chorym. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych od powołania w 1991 r. świadczy szeroką pomoc zarówno osobom z niepełnosprawnościami, jak i ich opiekunom.

Kolejne rządy po 1989 r. dokonały rozmaitych modyfikacji prawa, które obecnie osobom z niepełnosprawnościami dają swobodę działania, komunikacji i większe możliwości uzyskania samodzielności poprzez podjęcie pracy czy uruchomienia własnej działalności. Z potoczne-

go i urzędowego języka zniknęło „inwalidztwo”, „ułomność”, „uszkodzenie”.

W stałym kontakcie

Nie oznacza to jednak, że nurt działalności kół specjalistycznych zupełnie wygasł. Odgrywa wciąż istotną rolę nie tylko we wspieraniu rodzin, lecz również w integrowaniu ich członków i wspólnym spędzaniu czasu. Koła są dzisiaj ważnym ogniwem troski o dobro najmłodszych, dbałość o ich samostanowienie, przestrzeganie prawa do opieki zdrowotnej, w tym regularnej rehabilitacji, nie tylko fizycznej, prawa do nauki, pozyskiwania świadczeń socjalnych, opieki instytucjonalnej i środowiskowej.

Koło Przyjaciół Dzieci „Misiaki” w Złocieńcu od 1998 r. działa przy parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Na stronie parafii znajdujemy informację: <Wspólnota Misiaki> – *to wspólnota, pomoc, przyjaźń – [te słowa] najlepiej streszczają tę grupę, która skupia osoby niepełnosprawne (misiaki) i tych, którzy się nimi opiekują (niedzwiedzie). Członkowie koła spotykają się zawsze w drugą niedzielę miesiąca w godzinach popołudniowych.*

„Misiaki” są jednym z zaledwie kilku kół specjalistycznych obecnie działających w strukturze koszalińskiego TPD. Najwięcej aktywnych ogniw funkcjonuje w południowej części regionu. – *Mimo odległości, utrzymujemy stały kontakt – deklaruje Henryk Zabrocki.*

Nowe formy aktywności

Koło prowadzone jest przez wolontariuszy, przy wsparciu proboszcza. – *Parafia umożliwia nam korzystanie z sali do spotkań i do wykonywania zadań statutowych – tłumaczą działacze „Misiaków”. – Podstawowym celem koła jest wyjście osób z niepełnosprawnościami ze swego środowiska naturalnego i miejsca, w którym żyją na co dzień. Spotykamy się na rozmowach i poczęstunkach – to dla tych osób i ich opiekunów okazją do tego, by powiedzieć coś o sobie, poczuć się częścią wspólnoty. Opiekunowie natomiast mogą wymienić się doświadczeniami wychowawczymi i opiekuńczymi.*

Dzieci i młodzież, członkinie i członkowie koła, pochodzą z miasta i gminy Złocieńca. Do „Misiaków” dzisiaj należy 45 osób, każdego roku pojawiają się nowe.

Koło zajmuje się przede wszystkim organizacją spotkań merytorycznych, ale także różnych wydarzeń – to zadania dla wolontariuszy. – *Troszczymy się o jakość życia codziennego dzieci z niepełnosprawnościami, ich rozwój, zdrowie, bezpieczeństwo i godność – mówią działacze koła. – Organizujemy wycieczki krajoznawcze i obchody najważniejszych świąt, w tym Dnia Matki, Ojca, Dziecka i wielu innych.*

Magdalena Grzybowska
Fot. KPD „Misiaki”/TPD Złocieńca



Dzieci wiedzą, że pomaganie jest dobre

Dlaczego trzylatek chętnie pomoże najlepszemu kumpłowi z przedszkola ukryć zepsuty samochodek? Bo dla tak małych dzieci ważna jest przede wszystkim chęć udzielenia pomocy, jej cel nie ma znaczenia. Dopiero dzieci powyżej 4,5 roku życia potrafią dokonywać nieco bardziej złożonych ocen moralnych i dostrzegać, że pomoc w złym czynie należy ocenić jako niemoralną – wykazało badanie naukowców Uniwersytetu SWPS.

Pomaganie jest jednym z najwcześniej rozwijających się zachowań społecznych dzieci. Wcześniejsze badania pokazywały, że dzieci już w pierwszym roku życia mogą intencjonalnie pomagać innym i robią to bez zachęty ze strony dorosłych ani zysku dla siebie. Inne prace naukowe mówią, że dzieci w wieku 3 lat nie tylko chętnie pomagają, ale także poprawnie rozpoznają potrzeby innych osób i dostosowują do tych potrzeb swoją pomoc.

W jednej z obserwacji, gdy jej uczestnik prosił o przedmiot, który pomógłby mu w osiągnięciu celu, dzieci dostarczały narzędzie, które najlepiej tym potrzebom odpowiadało. Jeszcze inne analizy zachowań dzieci w wieku od 16 do 36 miesięcy pokazały, że pomoc jest powszechnym zachowaniem kulturowym wśród dzieci.

Pojęcie pomocy moralnej

Jednak pomimo licznych ba-

dań dotyczących stosunku dzieci do pomagania, brakowało takiego, które bezpośrednio testowałoby, jak dzieci oceniają pomoc w zależności od celu, do którego ona prowadzi. Czy osoba, która pomaga w niemoralnym czynie według dziecka powinna być oceniana jako niemoralna? A może pomoc zawsze jest dobra bez względu na cel? Czy dzieci w różnych grupach wiekowych różnią się w ocenie tej kwestii? Na takie pytania szukali odpowiedzi naukowcy z Wydziału Psychologii w Sopocie Uniwersytetu SWPS: **Katarzyna Myślińska-Szarek**, dr **Wiesław Baryła** i prof. **Bogdan Wojciszke**. Wyniki opublikowali w *Developmental Psychology*.

– *To, że dzieci dobrze oceniają pomaganie, a źle brak pomocy – wiedzieliśmy, bo wcześniej przeprowadzono wiele badań na ten temat – mówi Katarzyna Myślińska-Szarek, psycholożka z Uniwersytetu SWPS, główna autorka ba-*

daniami. – Chcieliśmy więc zobaczyć, od jakiego wieku dzieci zaczynają niuansować kwestię udzielania pomocy i czy biorą pod uwagę, do czego pomoc służy, jaki jest jej cel.

Burzenie wieży

W badaniu uczestniczyło 727 dzieci w wieku od 2 do 7 lat (354 dziewczynki, 373 chłopców). Każde dziecko indywidualnie oglądało jedną z czterech scenek z udziałem pacynek: lwa, żyrafy i słonia. W każdej wersji scenki najpierw pojawiał się słoń budujący wieżę z klocków. Potem lew, który w zależności od warunków badawczego: chciał zrobić coś dobrego – pomóc słoniowi zbudować większą wieżę; albo coś złego – zburzyć jego wieżę. O pomoc w każdym z tych działań lew prosił żyrafę, która – w zależności od scenki – pomagała mu lub pomocy odmawiała w zbudowaniu lub zburzeniu wieży.

Po obejrzeniu scenki dziecko było pytane kontrolnie o ocenę zachowania lwa. Dzieci w każdym wieku rozpoznawały, że niszczenie wieży jest czymś złym, a budowanie dobrym.

– *To nie było dla nas zaskoczeniem – opisuje Katarzyna Myślińska-Szarek. – Najbardziej interesowała nas ocena działania żyrafy. Dzieci powyżej 4,5 roku życia zaczynają dokonywać bardziej złożonych i dojrzałych osądów moralnych, uwzględniając w swoich ocenach czyjeś postępowania zarówno fakt pomagania, jak i cel udzielanej pomocy.*

Dla kogo pomoc w złym to zło?

Badanie pokazało, że tylko dzieci w wieku 4,5-7 lat oceniły pomoc żyrafy w złym uczynku jako niemoralną, a utrudnianie w dokonaniu tego występku – jako moralne. Dzieci w wieku 2-4 lata oceniały pomoc żyrafy zawsze jako moralnie dobrą, a utrudnianie jako moralnie złe. Młodsze dzieci lubiły pomocną żyrafę niezależnie od tego czy chciała pomóc w zbudowaniu czy w zburzeniu wieży. Dopiero od 5. roku życia dzieci preferowały postać, która utrudniała niemoralne zachowanie. Wynik wskazuje, że dzieci powyżej 4,5 roku życia zaczynają dokonywać bardziej złożonych i dojrzałych osądów moralnych, uwzględniając w ocenach czyjeś postępowania zarówno fakt pomagania, jak i cel udzielanej pomocy.

– *Gdy wyjdziemy poza świat pacynek, takie sytuacje zdarzają się na porządku dziennym – dodaje autorka projektu. – Na przykład, gdy w przedszkolu jedno dziecko popsuje zabawkę i prosi swojego najlepszego kumpła: „Pomóż mi ukryć to zepsute autko, żeby pani [przedszkolanka] nie widziała”. Czy to dziecko, które jest proszone o pomoc powinno jej udzielić?*

W końcu prosi najlepszy kumpel, a pomaganie jest przecież dobre.

Zrozumieć trzylatka

Katarzyna Myślińska-Szarek zaznacza, że takie badania pozwalają lepiej zrozumieć, jak funkcjonuje poznanie społeczne dziecka i jego sądy moralne, a tym samym lepiej kształtować relacje i interakcje z małym człowiekiem.

Osoby pracujące z dziećmi „im lepiej rozumieją, jak dziecko widzi świat społeczny, tym lepiej mogą kształtować swoje interakcje i relacje z dzieckiem”. Nauczyciel przedszkolny obserwujący trzylatka, który pomaga swojemu przyjacielowi w drobnej kradzieży będzie wiedział, z czego to może wynikać.

– *To nie znaczy, że z takiego dziecka wyrośnie złodziej, takie zachowanie to prawdopodobnie rzecz rozwojowa, która minie przez sam fakt funkcjonowania w społeczeństwie – podkreśla Katarzyna Myślińska-Szarek.*

Nie wiadomo dokładnie, dlaczego dopiero dzieci od około 4. roku życia dokonują bardziej złożonych ocen moralnych. Pierwsza z hipotez wyjaśniających to zjawisko dotyczy norm społecznych.

Nauka tego, co dobre

Badaczka Uniwersytetu SWPS przypomina, że „z ewolucyjnego punktu widzenia jesteśmy istotami społecznymi i uważamy, że pomaganie jest dobre i trzeba pomagać bez względu na cel”. Dopiero w trakcie socjalizacji, przyswajania norm społecznych, wraz z informacjami przekazywanymi przez dorosłych, dzieci około 4-4,5 roku życia uczą się, że pomaganie w niemoralnym czynie jest czymś złym.

Druga hipoteza odnosi się do rozwoju funkcji poznawczych. Według niej dzieci od początku widzą niespójność w pomaganiu i złych intencjach. Jednak młodsze dzieci nie potrafią jeszcze zintegrować sprzecznych komunikatów podczas dokonywania osądów moralnych. Dopiero około 4. roku życia funkcje poznawcze są na tyle rozwinięte, że dzieci integrują ze sobą wiele różnych informacji przy dokonywaniu ocen moralnych. Dlatego też sądy moralne bardziej się wtedy niuansują.

Katarzyna Myślińska-Szarek: – *Czasem nawet dorosłym trudno odmówić udzielenia pomocy na przykład w nieetycznym działaniu, a co dopiero dzieciom. Gdy kolega prosi o pomoc w zakamuflowaniu niedoskonałości w samochodzie przed jego sprzedażą, czy przesyony o taką przysługę powinien pomóc? Każdy powinien znać odpowiedź, ale myślę, że niektórzy dorośli również mogą mieć trudność w podjęciu decyzji.*

oprac. (mg)

Źródło: Uniwersytet SWPS
Fot. TPD Koszalin



Bo my naprawdę kochamy zwierzęta małe i duże!

Kochamy zwierzęta – pod tym wspólnym hasłem umownym każdego roku odbywa się co najmniej kilkanaście imprez, wizyt i spotkań z udziałem podopiecznych placówek TPD w Koszalinie. Zwierzęki są również między innymi podmiotami akcji i zbiórek charytatywnych, dokarmiania w miesiącach zimowych i opieki w bezdomności.

Osobną kategorią kontaktów są odwiedziny w minizoo i bezpośrednio w placówkach, gdzie głaskaniu zwykle towarzyszą zajęcia edukacyjne prowadzone przez hodowców i właścicieli kurcząt, psów, ptaków, alpąg i innych nietypowych gości. Każde tego rodzaju spotkanie to oczywiście dobra okazja do robienia zdjęć.

O tym, że dzieci uwielbiają zwierzęta, wie każdy. Pracownicy i działacze TPD udowadniają, że również dbają o dwu- i czworonożnych przyjaciół przekazując im czułość i serdeczność. Zebraliśmy kilkanaście fotografii wykonanych tylko w ostatnich latach, które dokumentują tepedowską miłość do zwierząt. Nic tylko brać przykład! (pp)

Fot. Bartosz Zabrocki, Marcin Golik, TPD Koszalin

